

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 5 Marca v. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wyjatek z odniesienia się Jenerała Adjutanta Hrabiego Orłowa-Denisowa do Naczelnika Głównego Sztabu Jego Cesarzkiej Mości, z dnia 12 lutego 1826 roku N. 150 z miasta Tweru.

Po wysłaniu ostatniego doniesienia mojego z miasta Klina, żałobny kondukt dnia 9 o godzinie 11 z rana wyszedł, i postępując szczęśliwie, na godzinę 4tą z południa przybył do wsi Zawidowa, a nazajutrz wyszedł z niej takż o godzinie 11tej, we dwie godziny przybył na granicę gubernii moskiewskiej do rzeki Szoszy. Tu przeprowadzając przez całą gubernią, Wojenny Jenerał Gubernator *Xiażę Golicyn*, PP. Jenerał Adjutanci, Gubernator Cywilny, Marszałkowie stanu rycerskiego, Kamerherowie, Kamerjunkturów i Głowa mieski z deputacją kupców moskiewskich i kłińskich pierwszego stopnia, oddali ostatnie pocałowanie truny Błogosławionego.

Nie mogę zamilczeć, z jaką gorliwością przeprowadzając święte szczątki, każdy ubiegał się w oddaniu hołdu wdzięczności, z jaką pobożnością oczekiwali szczęścia złożyć ostatnią do grobu posługę, i z jaką dokładnością wypełniał ten święty obowiązek. Również w czasie prowadzenia uroczystego przez wioski, każdy gorliwie starał się nie oddalić ani na krok od miejsca, przeznaczonego jemu ku oddaniu najgłębszej czci dla spoczywającego w Bogu MONARCHY.

W témże miejscu żałobna processya spotkania została na granicy gubernii twerskiej przez Nayprzewielebniejszego Biskupa *Iona*, przez wicegubernatora, marszałków i liczne zgromadzenie obywateli stanu ślacheckiego, którzy przeprowadzili kondukt do *Jam-Horodni*.

Dnia 11go kondukt żałobny przybył szczęśliwie do miasta Tweru, gdzie spotkany został, podług ceremoniału przepisanego, z wynurzeniem przez wszystkie zgromadzenia tych uczuć pobożności i żalu, których od prawdziwych Rossyan oczekiwać należało. Serdeczność mieszkańców tego miasta, w kościele katedralnym, gdzie teraz spoczywają popioły Błogosławionego, przygotowała wspaniały baldachim, stosownie przyozdobiony z napisem następującym: „*Głos ludu, głos Boski*.“ Lud wyrzekł: „*Błogosławiony, on z wysokości spogląda na nas z miłością oycowską*.“

Cerkli szki. (powiat zawileyski.)

Wszemnocna wola policzając chwile żyjących, dzień 25 lutego, ostatnim dla ś. p. JW. Domicełli z Hrabów Siekierzyńskich Hrabini Mostowskiej Wojewodzicowej Mazowieckiej przeznaczyła. Strata podobna tylko w uczuciach sere przejętych żalem, smutkiem i boleścią poymować się może: do tych należy i wspomnienie od wszelkich zwyczajów pochwał dalekie: bo ich nie potrzebuje, kto zajmował przez wszelkie przymioty, ze światłem połączone, u rodziny miłość i uszanowanie, u przyjaciół prawdziwe przywiązanie; w społeczności szacunek, wdzięczność, uwielbienie. A gdy karta takowa do chwały krajowej, obyczajów, i przeniesienia przykładu w potomności należy, sprawiedliwy głos żałoby nie obrazi zawsze skromnego cienia, że ten żałobnie odzywając się do uczuciów wspólnych, przydaje

ży smutku do tych wszystkich, jakimi uświętniony i szanowny grobowiec zroszonym zostanie.

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 17 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Arcybiskup *Koloczy*, mówca deputacyi od Stanów królestwa węgierskiego, zgromadzonych na Sejm w *Prezburgu* do złożenia powinszowań z okoliczności urodzin Cesarstwa Ichmość wyznaczony, dnia 11 b. m. w czasie wyśłuchania udzielonego t-ż deputacyi przez Cesarza Jmci, miał w języku łacińskim następującą mowę:

„Nayjaśniejszy Cesarzu i Królu, Naymiłosiwszy Paniel Zgromadzone, naywyższym rozkazem Waszey Cesarzsko Królewskiej Mości, na Sejm w *Prezburgu* Stany Królestwa Węgierskiego i prowincyy do niego wcielonych, pragnęliby w dniu jutrzejszym, w dniu urodzin Waszey Cesarzkiej Mości, przeto w dniu uroczystym dla całej Monarchii, wszyscy razem i każdy w szczególności, gorące swe życzenia szynowskiem przywiązaniem, złożyć ustąpi tronu Waszey C-sarskiej Mości. Że to byż nie może, przeto wybrali nas spośród siebie, końcem przesłania swych szczerych i pełnych uszanowania życzeń. Racz więc Wasza C. K. M. łaskawie zezwolić, abyśmy, równie w ich imieniu, jako też i z własnych uniesień serca, nie to, ooby godnym W. C. K. M. byż mogło (bo na to się niedolność nasza nie adobędzie), lecz co szczerze czujemy u oycowskich stóp W. C. K. M. złożyć mogli. Tak chlubne dla nas poselstwo do W. C. K. M. przypada właśnie w téj chwili, w której i obce nawet kraje uyrzeć mają, jak ściśle związki, jak delikatne i nieczem niezerwane węzły jednoczą Króla Węgierskiego z narodem węgierskim. Nie może byż tajno W. C. K. M. jak niegodne imi farbami, oszczeroy imienia i konstytucyi węgierskiej, odmalowali wierny zawsze dla W. C. K. M. Naród Węgierski. Ci zawistni nieprzyjaciele wszelkiej prawey władzy, wszelkiego porządku, wszelkiej spokojności, wszelkiego od Boga ustanowionego rządu, poważają się rozsiewać w publiczności i przez gazety swoje rozgłaszać rzeczy, przez które starożytna nasza i tylą wiekami uświęcona konstytucya, nayhaniebniejszym szysterstwem okryta, a niezłomna wierność nasza ku świętej Osobie W. C. K. M. nietylko w wątpliwość podana, lecz nadto narodowi naszemu fałszywie przyznany czarny zamiśl, na który się dusza nasza wzdryga, a tym sposobem, w obliczu wszystkich ludów Europy, narodowi naszemu nayhaniebniejsza plama zadana. Niech tu staną ci bezwstydni oszczercy, niech spóyrzą na nas zgromadzonych około tronu nayłaskawszego Monarchy i Oyca, jako dzieci i poddani nayszczerszém ku niemu przywiązaniem przejęci; niech czytają na twarzach naszych, w naszym weyrzeniu i w całej postawie, a widzieć będą z naywiększą uległością, niezłomną wiarę, przywiązanie i szacunek złączony, którą od dzieciństwa dla władców naszych przejęci, ciągle zachowujemy; niech zważą, jak szczerze każde szczęście i dobro W. C. K. M. za własne poczytujemy, również każde nieszczęście, każdą zgryzotę W. C. K. M. nie mniej czujemy, jak gdyby nas samych spotkała; niech nakoniec uzna-

ją, jak prawdziwe i słuszne były wyrazy z ust W. C. K. M. przy zagajeniu teraźniejszego Seymu łaskawie wyrzeczone: że *Węgry, oddalając od siebie owego ducha, który różne narody Europy w ostatnie wtrącił nieszczęścia, przez przywiązanie do starożytnej swej ustawy i praw, świetne odniosły zwycięstwo*. Racz więc W. C. K. M. przyjąc jak najłaskawiej pokorne a oraz synowskie życzenia, na szczęśliwą uroczystość urodzin, którą, da Bóg, jutro obchodzić będziemy; racz przyjąc, od tak myślących i równemiż zawsze uczuciami ożywionych Węgrów, póki jeszcze jedna kropla krwi w żyłach naszych płynąć będzie, życzenia, które Stany na Sejm teraz zgromadzone przez nas, swych posłańców, składają. Lecz czego mamy życzyć W. C. K. Moi? Szczęśliwych czasów, długiego życia, świetnego panowania, miłości i przywiązania ludów; zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi, jeżeliby tak dobry Monarcha mógł mieć nieprzyjaciół! spełnienia tych i tym podobnych błogosławieństw, będących przedmiotem naszych życzeń, skoro tylko jest mowa o W. C. K. Moi, możesz N. Panie z zupełną nadzieją oczekiwać według obietnic danych od Boga sprawiedliwemu: *któ pod opieką Najwyższego mieszka, ten pozostanie pod zasłoną Boga Zastępów*. Tak mówi Duch św. przez Królewskiego Proroka o sprawiedliwych. Któżby mógł wątpić, iż W. C. K. M. ciągle byłeś pod opieką Najwyższego, pod zasłoną Boga Zastępów, skoro tylko rzuci okiem, jak wypadki owych smutnych lat, co prawie zagładę Monarchii groziły, zmieniły się w szczęśliwy i chwalebny rząd, który nie tylko my, pokorni jego poddani, ale cała Europa uwielbia i szanuje. Zaprawdę ta odmiana z prawicy Najwyższego wyraźnie i jawnie okazuje, że to była ręka Boska, która W. C. K. M. ciągle osłaniała, wiodła, zabezpieczała i uświęcała, i dowodzi nadto, że na W. C. K. Mości spełniło się to, co w przytoczonym powyżej psalmie o sprawiedliwym wyrzeczone: *że Bóg rozkazał Aniołom swym, iżby cię po wszystkich drogach strzegli; nosić cię będą na ręku swoich; tudzież i to: czy tysiąc legnie po twej stronie, czy dziesięć tysięcy po twej prawicy, ciebie jednak niedosięgną*. Tej Boskiej opieki, z którą W. C. K. M. wszystko dobre może się dostać w udziale, życzymy W. C. K. M. wraz z naszymi towarzyszami z całego serca, z całego duszy naszej. Niech Bóg w szczęściu i niezszczęściu towarzyszy zawsze W. C. K. Moi, a tak Korony Monarchii, które W. C. K. M. tak godnie piastujesz, przez długi szereg lat (o co najgorętsze modły tylu milionów, ojcowskiemu berłu W. C. K. Mości podległych, codziennie ku niebu się wznoszą) na chwałę Boga, dla doczesnego i wiecznego szczęścia własnego i berłu W. C. K. M. podległych ludów, piastować będziesz. Polecamy się wraz z całemi Stanami najwyższej królewskiej łasce W. C. K. M. i zostajemy do zgonu najwierniejszymi poddanymi.

Cesarz Jmó podobnież w języku łacińskim odpowiedział: „Z radością uozuciem przyjmujemy życzenia, które nam deputacya zgromadzonych na sejm Stanów naszych składa. Z radością zaiste, lecz bez żadnego zadziwienia, słuchaliśmy wynurzenia niechęci, jaką przejęte zostały umysły wiernych Stanów Naszego Królestwa Węgierskiego, z powodu złosliwych zdań, dotyczących się samychże Stanów, i zuchwałych wniosków, jakie względem ich prac czynić odważono się. Lecz na prośbę Stanów, zapewniamy je, iż na usiłowania takowych ludzi rzuciliśmy godną zasłonę pogardy. Nasz lud węgierski zna swego Króla, a my umiemy lud Naszemu berłu podległy według jego wartości oceniać. Stale ufamy szczerym życzeniom Stanów naszych: lecz to zaufanie zniewala nas do przyłączenia kilku wyrazów, które deputacya Stanom zaniesie. Dobro publiczne w każdym zaiste czasie wymaga, ale szczególnież za dni naszych, iżby nietylko między Monarchą i jego ludami zupełna jedność i wzajemne zaufanie panowało, lecz by się też w oczach wszyst-

kich jawne i niewątpliwe okazało. Z radością zgromadziliśmy już w jesieni Stany Państwa około Tronu Naszego. Z jak mocnym zaufaniem Sejm przez Nas otwarty został, tego dowodzi dostatecznie każdy wyraz, któryśmy wyrzekli przy oddawaniu Stanom Naszym królewskich propozycy. Słusznie powzięliśmy niemyślną nadzieję, iż Stany oddawna pożądaną porę uchwycą, poświęcając swą czynność, pod opieką trzydziestoczworoletniego doświadczenia Naszego, z gorliwością i zapalem udzielając się wszystkim przedmiotom, tak nieodbitcie potrzebnym dla prawdziwej korzyści Królestwa i wspólnego dobra. Czyli dotychczasowe obrady i ich skutek, temu celowi, życzeniom Naszym i powziętemu przez Nas oczekiwaniu odpowiedziały; rozstrzygnięcie tego, zdaniu własnemu Stanów zostawiamy. Oyciec ma prawo podobne zapytanie uczynić swym dzieciom. Spodziewamy się, iż wyrazy te z głębi serca Naszego wypływające, tam, gdzie dzielność swoją okazać powinny, nie uchybią zapewne celu, jaki umysł nasz, o dobro podanych troskliwy, im zamierzył; wyrzekliśmy te wyrazy, gdyż nie chcemy sobie mieć cokolwiek do wyrzucenia, ani względem Nas samych, ani względem Naszego królestwa. Z tém wszystkiem zapewniamy deputacyą o naszej ojcowskiej i królewskiej łasce i względach.

P R U S S Y.

Berlin d. 1 marca.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Tutejszy dziennik urzędowy umieścił następujące postanowienie Rejencyi, datowane dnia 29 stycznia: „W skutku polecenia Król. ministerjum wyznań, oświecenia i spraw lekarskich z d. 10 listopada, obowiązani są dopilnować urzędnicy, do tego polecenie mający, aby przed odebraniem przysięgi od osób wyznania Mojżeszowego, poświęcających się sztuce lekarskiej, rabin, lub żydowski uczeń, w obecności ich następujące napomnienie odczytał: „Niech ci będzie wiadomo, że przysięga, którą masz złożyć przed chrześcijańską władzą i w tém miejscu, podług rozporządzeń naszych mędrców i rabinów, równie jest świętą i obowiązującą, jak gdybyś ją składał w Synagodze i w obecności Thora. Wszelchmocny bowiem, którego imię przed całym światem za święte głosić winienes, jest wszędzie obecnym i wielkim, dla tego od kary wszystko wiedzącego nicby cię uchronić, nicby ją od ciebie odwrócić nie mogło, gdybyś złożoną przysięgę miał złamać. Ale nawet bez przysięgi, zobowiązani są przez Boga Izraelici, aby bliźniemu w każdym, a szczególnież w niebezpieczeństwie życia, ile możności dopomagali. Stoi bowiem w Thora (Lev. R. 19 w. 16) *nie spóźniaj się w czasie niebezpieczeństwa bliźniego; Ja Wieczny! świętem i wzniosłem jest twoje powołanie, jak gdyby wiecznego, o którym powiedziano w (Ex. R. 75 w. 26) Ja Wieczny, jestem twoim lekarzem, ja mogę zabić i ożywić*. (Deut. R. 32 w. 39) *mogę ranić i zagoić*. Posłany jesteś na tę ziemię dla dobra ludzi, dla tego bądź wierny słowom Pana i w postępkach swoich trzymaj się jego nauki. Również podług nauki naszych błogosławionych mędrców i rabinów i podług wyraźnego przepisu Joreh Dech (Ro. 336) jest lekarza albo chirurga najwyższym i największym obowiązkiem, aby każdemu choremu bez wyjątku, czy jest bogaty, czy ubogi i bez względu na najmniejsze uboczne zamiary, najlepszymi swymi wiadomościami, z najlepszą wolą i podług sił swoich dopomagał. Jeśli tego odmawia, jeśli się usuwa, podobny jest do tego, co krew rozlewa. Kiedy więc już bez przysięgi zgwałcenie obowiązków, do stanu towarzyskiego przywiązanych, przed Wiecznym okropną jest zgrozą, jakże bardziej zasługiwałbyś na karę, gdybyś świętego imienia Boga wezwawszy, obowiązków swoich nie wypełniał, wbrew przysięgi postępował i stawał się krzywo-przysięgą, którego Bóg sprawiedliwością karać nie omieszkuję.

ANGLIA
Londyn d. 17 lutego.
(z *Gazety Warszawskiej*.)

Król Jmć choruje w *Windsor* na podagrę. Powszechnie twierdzą, iż Monarcha nasz polecił Xiążęciu *Devonshire*, aby go zastąpił na koronacji N. Cesarza Jmci Rossyjskiego. Liczna młodzież szlachecka ma składać orszak wspomnianego Xiążęcia. *Gazeta Goniec* nie jeszcze o tém nie wspomina.

Bankier tutejszy *Goldsmith*, zmartwiony zbankrutowaniem swoim, mocno zachorował. Wezwany lekarz *Latham* uznał zaraz chorobę jego za nieuleczoną; puszczone mu krew i ogolono głowę; lecz na próżno. Umarł w nocy z d. 18 na 19 b. m. w 49tym roku życia swego. Przed rokiem interessa pieniężne tego bankiera były jeszcze tak pomyślne, iż miał czystego majątku 800,000 funt. szterl. (32 milionów zł. pol.). Po bankructwie, długi jego wynoszą 1,200,000 funtów szterlingów (48 milionów zł. pol.), a funduszu jest tylko 750,000 funt. szter. (30 milionów zł. pol.).

Dyrektorowie kompanii wschodnio-indyjskiej na publiczném zgromadzeniu akcyonistów, zaprzeczyli urzędownie pogłosce; jakoby z woli rządu myśleli odwołać Lorda *Amherst*, wielkorządcę. Interessa w Indyach dadzą zapewne powód do ważnych rozpaw w Parlamencie. Ministrowie sami, albo przez swoich przyjaciół, chcą podać bil względem nadania więcey praw politycznych tamiecznym krajowcom. Niewiadome przyczyny wybuchnienia wojny z birmanami, i wolniejszy handel prywatnych osób z krajowcami i nowemi pokoleniami anglików indyjskich, wymagają, aby nakoniec odstąpiono od przyjętej dotąd zasady, iż samo tylko liczne woysko zdoła utrzymać posiadłości angielskie w Indyach. To pewna, iż mieszkańcy krajów Indyjskich, zostających pod władzą Anglii, nigdy pod własnym swoim rządem nie doznawali tak trwałego bezpieczeństwa osób i własności, jak teraz.

Podług wiadomości z Indyy Wschodnich, stan woyska naszego w *Arracan* i *Prome* znacznie się polepszył. Brzeg *Tenasserim*, *Tavay* i *Mergui* oddano tymczasowie pod władzę Wielkorządcy angielskiego na wyspie *Prince of Wales*. Dano mu kilku urzędników. Rząd Siamski okazuje się przychylniejszym Anglii, niż dawniej; przyrzekł nawet dać korpus posiłkowy pod dowództwo Jenerała *Campbell*. W *Madras* mniemano, iż zatargi z *Bhurtpoor* (w Wyższych Indyach) nie dadzą się ułatwić przyjacielskim sposobem.

Odebrane tu gazety północno-Amerykańskie dochodzą do d. 24 stycznia. W *Nowym-Yorku* strwożyła mieszkańców fałszywa powieść, iż dwaj aniołowie pokazawszy się zapowiedzieli zgon miasta w dniu 19 Stycznia. Młodzi i starzy, (piszą tamieczne *Gazety*) zostawali w największej niespokojności, a wielu zatwardziałyliby libertynów spieszyło do kościołów, póki ten dzień nie minął.

Odebraliśmy pomyślną wiadomość, iż wojnę z Birmanami uważać można za skończoną. Zawarto układ względem zawieszenia broni. Jenerał *Campbell* nie jest upoważniony do układania się o pokój; lecz gazeta wychodząca z *Madras* donosi, iż Pan *Robinson* wyjechał tym celem z *Kalkuty* w znaczeniu kommissarza. Żądania nasze nie będą zapewne przesadzone: bo ta wojna okazuje się zgubną w każdym względzie, i kosztuje nam wiele pieniędzy i ludzi. Birmani używają nowego sposobu wojowania; nie wdają się w bitwę; jeśli ją stoczyć chcemy, cofają się; a jeśli woysko nasze, cierpiące niedostatek wody i walczące z klimatem, chce wypocząć, napastują je ze wszystkich stron. Zostawiają nam puste wsie i miasta, zkąd wszystkich mieszkańców z sobą wyprowadzają, a tak nie nie znajdujemy, coby żołnierzy pokrzepić mogło. Wiadomo już, że przez choroby jeden pułk zmniejszony został do 38 ludzi. Podczas układów względem zawieszenia broni z Birmanami postanowiono, iż tak jenerał *Campbell*, jako też minister birmanów mogą mieć straż złożoną z 1000 żołnierzy.

Statek parowy na rzece *Irawaddy* (w kraju Birmanów), na którym Pan *Archibal Campbell* i jego sztab jeneralny płynął z *Banghum* do *Prome*, zaledwie nie zatonął w wirze pomiędzy *Dorabew* a *Surrawa*. Już tylna część okrętu była w wirze pogrążona; przez kilka minut statek obracał się w miejscu tak szybko, iż wszyscy mieli śmierć przed oczyma. Niejaki Pan *Ventura*, będący niedaleko w łodzi, przyплыł na to miejsce, aby w przypadku zguby, ludzi ratować; szczęściem kora wyszła z otchłani, nateżono machinę do najwyższego stopnia, i wyciągnięto statek z niebezpiecznej przepaści; lecz Pan *Ventura*, który się zanadto przybliżył, pochłonięty został w batwanach i złodział.

Rząd brezylijski posłał z *Bahia* do Anglii 300,000 funt. szterl. (12 milionów zł. pol.) na zapłatę przepadającej w kwietniu prowizyi od zaciągniętej pożyczki.

Gazety wychodzące z *Rio-Janeiro*, stolicy Brezylji, donoszą o zwycięstwie, odniesioném przez woysko brezylijskie nad powstańcami w *Banda-Oriental*. Podpułkownik *Fructoso Ribeiro*, który uderzył na obozującego *Fructoso Ribeiro*, który miał 2000 woyska, i zniszczył go. *Ribeiro* utracił 217 ludzi zabitych, a 600 zabranych w niewolę; zdobyto oraz 2700 karabinów. Strata brezylijskich ma wynosić tylko 97 ludzi. Przed bitwą powiedział podpułkownik *Gonzales* do żołnierzy swoich: „Nieprzyjaciela ma 2000 ludzi, a my tylko 800; czyliż potraficie go zniszczyć?” Na co żołnierze odpowiedzieli: „Każdy z nas zabije trzech nieprzyjaciół; nie mamy się więc czego obawiać.” Ruszyli potem i odnieśli zwycięstwo.

Gazeta Goniec umieściła list prywatny z *Rio-Janeiro*, który wyraża: „Cesarz Brezylijski zaczął d. 12 października r. z. 28my rok życia swego. Jest średniego wzrostu, czarstwy konstitucyi i nadzwyczajnie silny; prowadzi życie skromne bez zbytku; niezmordowana czynność skłania go we dnie i w nocy do trudnienia się interesami krajowemi. Zwiedza wszystkie statki przewozowe, rozmawia z oficerami i żołnierzami o ich urządzeniu, a gdy wypływają, jeszcze przed wschodem słońca jest już między niemi na swoim statku parowym i towarzyszy im z portu na głębinę morza. Posiada umiejętności; jest wybornym łacinnikiem i dobrym znawcą starożytności; z tegoczesnych języków, oprócz oyczystego, mówi po francuzku. Piękne sztuki nie są także dla niego obcemi, i nie tylko gra dobrze na instrumentach, ale nawet komponuje muzykę; sam ułożył wiele sztuk muzycznych, grywanych w kaplicy cesarskiej i ogrodach pałacowych, kiedy jeszcze więcey miał wolnego czasu. Lubi także odprawiać przegląd woyska i popisy jego. Co piątek daje publiczne wysłuchanie; lecz oprócz tego codziennie powróciwszy z przejażdżki wieczornej mówi z każdym; w czasie wysłuchania, na które mają wstęp tak krajowcy, jak cudzoziemcy, ministrowie stoją po lewey stronie tronu, a gdy jaki suplikant ma jaką skargę na którego z nich, Monarcha daje znak temu ministrowi, aby w obecności skarżącego objaśnił stan rzeczy i odpowiedział. Podczas takich tygodniowych wysłuchań, Cesarzowa jest także czynną w innej części pałacu; rozdaje hojne jałmużny, i daje opiekę ubogim wdowom i sierotom. Cesarz jest kłiwym małżonkiem i dobrym oycem. Wiadomo, iż po śmierci najstarszego syna urodził mu się w grudniu r. z. drugi syn. Gdy go przyniesiono, Cesarz zdjął trzewiki i pończochy, wziął dziecię na ręce, i poszedł śpiesznie do kaplicy; tam przy ołtarzu s. *Jana* oddał je opiece Wszechmocnego Boga.

(z gazety *Pruskiej Stanu*).

W Piątek P. *Canning* otrzymał depesze od Fryderyka *Lamb* z *Madrytu*.

W piątek wieczorem wysłano Królewskiego gońca *Latchfort* z depeszami do *St. Petersburga*. W Sobotę wieczorem o godzinie 12 wielu członków Izby niższej miało długą konferencyą u P. *Canninga*. Po południu o godzinie 2 była rada ga-

binetowana w ministerium stosunków zewnętrznych, która trwała 3 godziny.

W niedzielę poseł królewski niderlandzki miał interesa w ministerium stosunków zewnętrznych.

W niedzielę wieczorem późno królewski gońiec *Halmes* przybył z depeszami z *St. Petersburga*, a wczora wieczorem królewski gońiec *Neumann* z depeszami z *Wiednia* do ministerium stosunków zewnętrznych.

Hrabia Bathurst otrzymał wczora depesze z *Malty* i *Gibraltaru*.

Wczora o godzinie 2, wielu członków Izby Niższej miało znowu rozmowę z *P. Canningiem*.

Wczora wieczorem Hrabia *Liverpool* i *PP. Robinson, Huskisson* i *Peel* naradzali się z *P. Canningiem* od godziny 2 do 3.

W piątek Hrabia *Lauderdale* oświadczył w Izbie wyższej wątpliwość, czy urządzenie rządu w celu podniesienia ceny papierów przez skupowanie bankowymi papierami skarbu, nie jest przeciwne prawu. Na jego wniosek zezwolono na złożenie korespondencyi, między rządem a bankiem od roku 1792 do dnia dzisiejszego.

Podług listów z *Buenos-Ayres*, pod d. 20 listopada, generał *Bolívar* przyrzeka posłanki przeciw Cesarzowi brazylijskiemu, jeżeli ten nie zrzecze się, rozszerzeń swoich do *Montevideo*. Miał także przesłać podobne oświadczenie i do Cesarza; ale zawsze tchnące umiarkowaniem i chęcią pokoju.

Dnia 24 lutego.

Stan zdrowia Króla Jmci coraz się polepsza.

Podług gazety *Courrier*, *J. K. W. Xiążę Kumberland*, powróci w maju do Londynu z młodym Xiążęciem, dla jego edukacyi. Biskupowi londyńskiemu powierzony jest naczelny dozór nad Xiążęciem *Kumberland*; słychać, iż królewski kapłan w *Windsor*, *X. Summer*, mianowany jest nauczycielem Xiążęcia.

We środę wieczorem *P. Rothschild* miał rozmowę z kanclerzem Izby skarbowej.

Wczora poseł portugalski miał czynność w ministerium stosunków zewnętrznych.

Do Irlandyi przybył nie dawno okręt z *Cete* z 260cią tysiącami drzew morskich, które towarzystwo zachęcenia uprawy jedwabiu, pierwszy raz na tę wyspę sprowadzić kazało.

Podług najnowszych wiadomości z *Paraguay*, *Br. Francia* skasował kilka klasztorów, a majątki ich na potrzeby rządu zabrał.

FRANCYA.

Paryż d. 21 lutego.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Pensyonowany sierżant francuzki *Guillemard* wydał dwa tomy pamiętników swojego życia wojkowego. Znajduje się w nich następująca wiadomość o bitwie pod *Trafalgar* i śmierci *Nelsona*:

„Byłem na okręcie *Redoubtable*; zaraz na początku bitwy kazano mi z 4 ludźmi i 2 maytkami udać się w kosz masztowy. Gdyśmy szli w górę, kule działowe leciały około nas; jeden z moich towarzyszy został ciężko raniony, i z 30 stóp wysokości padł na pokład. Przybywszy na miejsce, zwróciłem zaraz oczy na widok, jaki obie floty wystawiały. Przeszło milę rozciągał się dym gęsty, z którego widać było mnóstwo masztów i bander trzech walczących narodów. Tysiączne ognie działowe przerywały ten tuman dymu, a huk przewyższał najokropniejsze grzmoty; morze było spokojne i wiatr dosyć słaby. Strzelaliśmy do ludzi w koszu masztowym okrętu angielskiego *Victory*, i wkrótce zostałem się sam jeden. Dym okrywał oba okręty za każdym nowym wystrzałem; w tylnej części okrętu angielskiego spostrzegłem oficera o-

zdobionego orderami, i mającego jedną tylko rękę. Podług tego, com słyszał o *Nelsonie*, nie mogłem wątpić, iż to jest on; strzeliłem więc do niego. Nagle ujrzałem wielkie poruszenie na okręcie *Victory*. Oficer, którego kula moja ugodziła, a którym był rzeczywiście *Nelson*, upadł zahity, i poniesiono go obwinionego w płaszcz. Wkrótce potem okręt *Victory* przestał strzelać, i wszyscy ludzie ustąpili z pokładu.“

Młody Król *Irokezów*, o którego przybyciu do *Bordeaux* donieśliśmy, nazywa się *Józef Teorakaron Anowaren* (naczelnik wielkiego żółwia); i panuje nad przestrzenią kraju, która graniczy z *Kanadą*. Stolica tego kraju *Akuesane* była dawniej środkowym siedliskiem misyonarzy francuzkich w *Kanadzie*.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*).

Znajduje się w biurach ministerium spraw wewnętrznych, księga zupełnie przeciwna pudełku *Pandory*, mająca tytuł: „Piękne czyny, rysy odwagi i cnoty.“ Tam, podług dat i numerów, zapisane są z największą starannością raporty prefektów o utonionych; ale utonionych przez odwagę obywateli; o domach palących się, a zachowanych od zupełnego zniszczenia przez czynność i gorliwość pompiarzy; o ludziach którzy przypadkiem wpadli w studnie lub przepaście, i wydobyli zostali przez poświęcenie się. Ta szczęśliwa księga daleko rzadziej przeglądana, aniżeli akta sądów przysięgłych, podała myśl *P. Larrinei*, zebrania, pod tytułem roczników odwagi i cnoty, tych wszystkich rysów będących zaszczytem ludzkości. Nigdy niezrobiono niewinniejszego i szacowniejszego użytku z archiwów ministerjalnych. Wydawca zarzuca dziennikom niedokładność w donoszeniu tak pięknych czynów. Pytamy się go: czyja w tém wina? Gdyby nam pozwolono, jak *P. Larrinei*, przeglądać pisma zawarte w téj szanownej księdze, nasze karty, zamiast tego, co są rocznikami zbrodni, zastugiwałyby na inne nazwisko. Z resztą *P. Larrinei* sumiennie uścił się z obowiązku swojego, nawet tak dalece, iż wiernie spisał medale i nagrody udzielone bohaterom tych licznych czynów. Zdaje nam się, tylko, że wyraz gratyfikacya, nazbyt często powtarzany, dosyć źle brzmi obok wyrazu cnota.

Kurs Sanktpetersburski.

Dnia 16

d. 19 lutego.

Amsterdam	{ na 65 dni —	—	} Bank
	{ — 3 miesiące 47 $\frac{1}{2}$	47 $\frac{1}{2}$	
Hamburg	{ — 65 dni —	—	} Assys.
	{ — 3 miesiące 8 $\frac{1}{2}$	8 $\frac{1}{2}$	
Londyn	{ — 3 miesiące 9 $\frac{1}{2}$	9 $\frac{1}{2}$	
Paryż	{ — 70 dni —	—	} Assys.
	{ — 3 miesiące 101 $\frac{1}{2}$	100, 99 $\frac{1}{2}$	

Moneta Rosyjska i cudzoziemska

Dukat hol. nowy	11 r. 50 k.	12 rub. —
— — stary	—	—
Piastry twarde hiszp.	—	—
Jefimki	—	—
Rubel złotem 3 r. 87 k.	—	3 rub. 87 kop.
— — srebrem 3 r. 72 k.	—	3 r. 72 i 3 r. 73 k.
<i>Papery kommissyi umorzenia długow.</i>		
6 $\frac{1}{2}$ assyg.	106	106
6 $\frac{1}{2}$ brzęczącą monetą	104	—
5 $\frac{1}{2}$ takóž	—	86.

Kurs wileński na a-sygnaty od dnia 2 marca: rub. arb. 3 rub. 74 $\frac{1}{2}$ kop., imperyal 37 rub 65 kop.

Pozwolono drukować. Z polecenia *JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora* *Anrzej Bucharski* Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 5 marca r. s. 1826 Roku.

Nowe dzieła.

1. W Wilnie, z drukarni A. Marcinowskiego wyszło na jaw dziełko o Kometach przez Wincentego Karczewskiego, obejmujące w ciągu historyi jawienia się komet od IX wieku aż do naszych czasów, opisanie komet, zdania o nich różnych Filozofów, epokę od której zaczęto je z troskliwością obserwować w Europie, uwagi Keplera i Heweliusza o kometach, hypothezę Kassyniego, myśli i teorye innych uczonych. O komecie Halleya (który się niezawodnie pokaże w roku 1835), prace Newtona i innych geometrów. O komecie zakrywającym ziemięca ziemskiego. Liczbę komet dobrze obserwowanych. O jądrze, warkoczu i ogonie komet, hypothezy ogonów komet. — Znajduje się w księgarni P. Zawadzkiego. Cena kopiejek srebr. 35.

1. Renegat, romans historyczny P. D'Arincourt z francuzkiego na polski język przetłóżony we dwóch tomach świeżo z druku wyszedł. Cena egzemplarza na papierze wodnym białym rub. sr. 1 i kop. 50; na klejowym rub. sr. 1 i kop. 80.

1. Telszewska Dworżańska Opieka powtórnie ogłasza, że od dnia 2go do 20go nadchodzącego apryla miesiąca terażniejszego 1826 odbywać się będzie w tej Opiece licytacya wzięcia w dzierżawę majątku Zydyk z kilku folwarkami, krescencyjnemi usiewami, powinnościami włóściańskimi, czynszami, arędami i z miasteczkiem; w którym to majątku znajduje się dach podług ostatniej rewizyi męzkich 486, a według taryfy dymów gruntowych 170, ogrodowych 42, karczemnych 10, miasteczkowych 28, a dwornych 5, aby przeto życzący wziąć takową dzierżawę jawili się w tej opiece w przeciągu oznaczonego wyżej czasu.

Marszałek i Prezes Słacheckiej Opieki Pttu Telszewskiego Józef Freyend.

1. W skutek dekretu akcesoryjnego Sądu Ziem. Ptu Wileńskiego w roku terażn. 1826 mca februaryi 18 dnia, w sprawie konkursowej kredytorów JP. Antoniego Grzymally ferowanego, przeznaczony został na wyprzedaz z publiczney licytacyi dom murowany dwópiętrowy z ogrodem fruktowym tegoż Grzymally w mieście Wilnie na Wileńskiej ulicy pod N. 702 położony, na placu do dziedzictwa Sekretarza Gubern. W. Ignacego Tomaszewskiego należnym znajdujący się; na zamiar uzyskania należnych od pomienionego Grzymally pieniędzy, za dzierżawę przezeń za kontraktem w mieście Wilnie Zielonego motu rubli srebr. 1766 kop. 43, oraz dalszych w znaczney ilości Skarbowych i partykularnych poszukiwań; życzący zatem nabyć takowy dom za gotowe pieniądze, zechcą jawnie się do Sądu Ziem. Ptu Wileń. na termina naznaczone jako to: dnia 30 i 31 mca marca, oraz dla przetargu dnia 23 apryla terażn. 1826 roku, gdzie zarazem objawione będą warunki, a mianowicie, że ten kto kupi pomieniony dom, obowiązany będzie za plas

na którym dom exystuje, płacić corocznie pozimnego czynszu Gubern. Sekretarzowi W. Tomaszewskiemu po złotych 684, przy tem wzywają się wszyscy kredytorowie i pretensorowie pomienionego Grzymally, iżby w poszukiwaniu swoim do celu uzyskania satysfakcyi, do zaosnowanej konkursowej rozprawy w Sądzie powiatowym Ziem. Wileńskim porządkiem prawami przepisany jawili się, w przeciwnym zdarzeniu takowe ich pretensorstwo amissyi i stracie ulegać będzie, o czem wszystkiem Sąd Ziem. Ptu Wileń. w gazetach St. Petersburgskiej i Kuryera Litew. przez trzykrotne ogłoszenie zawiadamia. Działo się w Wilnie roku 1826 mca februaryi 25 dnia.

Michał Sawicki Prezydent Ziem. Ptu Wileńskiego, i Kawaler.

1. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski za Remisą Sądu Główn. 2go Departamentu Gubernii Białorusko Witebskiej do majątności Dowmantowszczyzny w Ptoie Lepelskim sytuowanej, dziedzictwa W. Stanisława Kublickiego Deputata, w pełnym komplecie zebrany, po załatwieniu czynnościów pierwszemu zjazdowi właściwych, i naznaczeniu komportacyi na dzień 5 marca terażniejszego roku, termin ku oczewistemu rozsądzeniu dzieła konkursowego dzień 31 augusta 1826 roku zaznaczył, a przeto iżby strony mające swe dopominki do masy konkursowej majątności Dowmantowszczyzny na oznaczony termin jawiły się, sub amissione rei ostrzega. Februario 6 dnia 1826 roku.

Pius Szulakiewicz Sędzia Prezydujący.

Michał Wasilewski Exdywizor.

Eustachy Obrąpalski Exdywizor.

Kazimierz Palczewski Regent Exdywizor.

1. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski do miasteczka Zaborza JW. Alojzego Buynickiego b. Marszałka powiatu Dziśnieńskiego na dniu 19 praesentium skutkiem remissyjnego dekretu i 21 8bra 1825 roku nastaley Mińskiego Głównego Sądu 2go Departamentu rezolucyi zebrawszy się, pierwszozjazdowym dekretem uznane, a dotąd nie przez wszystkie strony uzupełnione komportacye, tak na JW. dziedzicu Alojzym Buynickim b. Marszałku, jako też na jego kredytorach, pretensorach i debitorach w dniu 18 marca idącego 1826 roku z wolną komunikacyą, i z cztero niedzielną pretensyą oney, w Kancelaryi Ziemskiej Dziśnieńskiej zadeterminował, inwentaryą wszelkich funduszow tegoż JW. Buynickiego uznał, administracyą nad onymi oprócz zastawnych posesyow przeznaczył, pomiar i werefikatę w majątkach idących pod konkurs nakazał, oraz sądy swoje na następny zjazd do miasteczka Zaborza w powiecie Dziśnieńskim sytuowanego, na dzień 22 apryla idącego 1826 roku odroczył, na jakowy termin iżby wszystkie strony cytacyami JW. Buynickiego powołane osobiście lub przez swych plenipotentow do Sądu Exdywizorskiego z dokumentami na dowód lub odpor sobie służącemi bezodmównie jawiły się, pod rygorem praw Sąd Exdywizorski obowiązując, i

dla wiadomości o tym przez trzykrotną awizacyą do Gazet publicznych podaje. Działo się na sessyi w miasteczku Zaborzu 1826 roku februaryi 24 dnia.

Tadeusz Obrąpalski P. Z. P. M. Exdywizor.
Jozef Korsak Ziemski powiatu Dzisnień-

skiego Pisarz Exdywizor.

Michał Wasilewski Exdywizor.

1. Niżej podpisany Urzędnik, podaję do powszechney wiadomości, iż Domy w Mieście Wilnie na Ulicy Trockiej pod N. 398. Obywateli Szlakow; na Ulicy Kwaszelney pod N. 1,190 Zyda Mejera Kadysewicz Beyraka i na Ulicy Zmuydzkiej pod N. 342. Zyda Gierszona Josielowicza Beyraka, z daty 23 następnego mscą Apryla, w roczną Arędowną Tenutę zostaną z publiczney licytacji wypuszczone, do jakowey Licytacji naznaczają się Termina jako to: 1. na Dom Szlakow iszy dnia 8. 2gi dnia 9, 3ci dnia 10 i na przetarg dnia 11, 2do na Dom Mejera Beyraka iszy dnia 13. 2gi dnia 15. 3ci dnia 16 i na przetarg dnia 17 i 3tio na Dom Gierszona Beyraka iszy dnia 18, 2gi dnia 19, 3ci dnia 22 i na przetarg dnia 23 terażniejszego mscą marca, żeby więc Ichmość Ambienici do takowey Licytacji in fundo Domow powyższych, w naznaczonych terminach uskutecznić się mający, z dostatecznemi parękami jawili się; w tém celu na skutek postanowień Magistratu Wilenskiego wydaję ninieyszą Awizacyą. Datt Roku 1826 Marca 2 Dnia.

Jerzy Klimaszewski R. M. W.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż dany przez ten Rząd Bilet pod d. 24 decembra przeszłego 1824 roku za N. 47,840, odstawnemu polskich woysk żołnierzowi Janowi Dolińskiemu na iście do Królestwa Polskiego do miasta Augustowa dla okazania w tameczney Wojewódzkiej Kommissyi, podczas zdarzonego paroxyzmu choroby ś. Walentego w miasteczku Goniondzach w Obwodzie Białostockim, niewiadomo przez kogo skradzionym został; aby więc nikt niemógł z tego korzystać, ninieyszem uprzedza się z tém, iż jeżeliby przez kogokolwiek był ten Bilet uzyskany, obowiązany jest przesłać go, dla znikczemnienia, do najbliższej miejscowey Zwierzchności.

Dnia 27 februaryi 1826 roku.

Naczelnik Stołu Kolleski Rejestrator
Józef Dybowski.

2. Od Jurborskiej Tamożni ogłasza się, iż u niey znajdują się pieniądze przeznaczone w nagrodę za skonfiskowane towary, zatrzymane dnia 26, 27 i 30 lipca 1819 roku, dla różnych osób, których miejsce pobytu Tamożni nie wiadome a mianowicie: objęczykom Galimskiemu, Wroczyńskiemu, i Pikturynie po 88 rubli każdemu; a zatem wyżej wymienione osoby sami, lub w przypadku śmierci, ich sukcesorowie, dla odebranych tych pieniędzy mają przybyć do Jurborskiej Tamożni sami lub przysłać umocowanych na ustanowione prawem terminy, po upłynieniu których, jeśli nikt do odebrania nie przybędzie; pieniądze te odesłane będą dla przyłączenia do skarbowych dochodów.

Sekretarz Zurawlew.

2. Niżej podpisany uwiadamia każdego, że za obliżiem w roku 1816 mca 8bra 19 dnia na zł. pol. 20 tysięcy na imie Piotra i Anieli Pacowskich nie tylko zupełną domierzył satysfakcyą, ale nadto zł. 214 przeplacił, że o obrachunek z opiekunami potomstwa wyżej wymienionych Pacowskich w Ziem. Ptu Trockiego rozwinąwszy process, w roku 1823 gbra 7 dnia ogłoszony, uzyskał oczewisty wyrok nakazujący powrót obliżu, przebranych zł. 214 i za expens prawny zł. 300 na opiekunach i Pacowskich wskazujący, jakowy wyrok Ziem. Trockiego przez rezolucyą 2go Departamentu Lit. Wileń. Gł. Sądu zatwierdzonym gdy został, przeto żeby nikt takowego obliżu na zł. pol. 20 tysięcy jako uspokojonego, przez dekret do powrotu niżej podpisanemu przeznaczonego, nie nabywał, upraszam, i że w przeciwnym zdarzeniu, sobie winę przypisać będzie musiał, ostrzegam. Wilno roku 1826 lutego 22 dnia Xiądz Felix Skaliszewski Pleban Niestaniski.

Takowe ostrzeżenie wolno drukować. d. 27 febr. 1826 r. Cenzor Radzca Stanu Ignacy Reszka.

3 Sąd Exdywizorski na jednoczasowe rozwiązanie wszelkich kwestyow i pretensyow fundusz zesłego Stanisława Kaczyńskiego Półkownika W. Pol. dotykających, Remissą Główn. Sądu Wileń. 2go Departamentu 1814 r. januaryi 27 nastaję determinowany, a od dnia 24 februar. w majątku Konkursowi uległym Zolciskach exystujący, postanowił do dnia 15 następującego marca w ostateczną oczewistą zamknąć się namowę; aby więc przed tem czasem wszystkie interesowane strony z pełną gotowością jawiły się pod utratą rzeczy ostrzega. Dat. 1826 febr. 26 dnia.

Szymon Kulwiec b. Sędzia Ziem. Kowien. Exdywizor.

Józefat Erdman Prezydent Grod. Upitski.
Wincenty Butler b. Pisarz Grodz. Wil.
Ziemski Ptu Wilkom. i Exdywizorski Regent Michał Grądzki

3. Niżej podpisany doszedłszy lat prawami krajowemi zakreślonych, gdy zostaje w konieczności poznać naypierwey stan interessow, jakiemi po śmierci ś. p. oycy Kazimierza Sulistrowskiego Gubernatora Minskiego i Kawalera, urządzali JWW Opiekunowie, obok czego kiedy znajduje, iż wszystkie dobra tytułem zastawy na mocy opisów z opieką zawartych są zainwadiowane w obce dzierżawy i posesyie, z przyjętem przez Sukcesorów upewnieniem, opłacenia wszystkim Wierzycielom procentów; czując się przeto do obowiązku nieuchronnego domierzenia JWW. i WW. Kredytorom niezwlóczney satysfakcyi, celem wynalezienia i obrania naydogodniejszych do tego środków, postanowiłem prosić wszystkich szanownych Wierzycieli, ażeby czy sami, czy przez umocowanych na termin 2go Jerzego to jest dnia 23 apryla nadchodzących Wilenskich kontraktow, dla układów do miasta Wilna, gdzie całe archiwum ma lokacyą, przybyć łaskawie raczyli. Dat. roku 1826 miesiąca februaryi 28 dnia.

Alexander Sulistrowski.

Dozwala się drukować d. 28 lutego 1826 roku
Leon Borowski Cenzor.